

NA WŁOSKU

Aby się wywiązać z umowy na dostawę „Iryd” dla polskiego lotnictwa, WSK-PZL Mielec potrzeba o 40 mln zł więcej niż zakładał kosztorys i kilka miesięcy więcej czasu na dokończenie ich montażu.

Do końca listopada WSK-PZL Mielec miała wyprodukować 6 nowych i zmodernizować 11 wcześniej wyprodukowanych „Iryd”. Tymczasem pieniądze, które były przeznaczone na ten cel, się skończyły, gdyż według przeciwników „Irydy” kierownictwo przedsiębiorstwa nie potrafiło przeprowadzić jego reorganizacji i cięć oszczędnościowych. Prezes WSK - PZL Mielec i jednocześnie przewodniczący Rady Nadzorczej Zakładu Lotniczego powtarza, że kontrakt na „Irydę” był niedoszacowany, a Ministerstwo Obrony Narodowej zmusiło WSK podpisać go na niekorzystnych warunkach.

Natomiast generalicja decydująca o tym, w jaki sprzęt ma być uzbrojona polska armia odpowiada, że Mielec jest studnią bez dna. W tej sytuacji, kontraktem powinna zająć się Najwyższa Izba Kontroli. Jeśli tak się stanie, inspektorzy NIK będą musieli odpowiedzieć m.in. na pytanie, jakim sposobem kierownictwo WSK dało sobie narzucić niekorzystny kontrakt.

(hn)